Wychodzi raz w tygodniu. | Kraków, dnia 12-go września 1936 r. | Porto opłacone ryczałtem.

ROK XIX. | Numer 29.

PRZEGLĄD KUPIECKI

ORGAN ZWIĄZKU STOWARZYSZEŃ KUPIECKICH MAŁOPOLSKI ZACHODNIEJ

Cena abonamentu

Abonament kwartalny	4 zł
„ półroczny	8 zł
„ roczny	16 zł

Prenumeratę i ogłoszenia przyjmują wszystkie biura dzienników i ogłoszeń

Godziny urzędowe Redakcji od 6 do 7 wiecz. Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Redakcja i administr. Kraków, Grodzka 43. Telefon Nr. 132-67

Konto P. K. O. Nr. 400.342.

Ogłoszenia:

Wiersz milim. 1 szp. na okładce	40 groszy
Wiersz milim. 1 szp. na I str. okładki	60 groszy
Wiersz milim. 1 szp. w tekście	60 groszy

Cała strona okładki Zł 200 Pół strony okładki Zł 100
Ćwierć strony Zł 50 Ósma strony Zł 25

Cała strona w tekście Zł 450, Pół strony Zł 230
Ćwierć strony Zł 120 Jedna ósma strony Zł 60

Pojęcie skupu zawodowego.

Ustalenie treści pojęcia przedsiębiorstwa skupu zawodowego w rozumieniu ustawy o podatku przemysłowym nie jest rzeczą łatwą, gdyż sama ustawa tej treści nie wyjaśnia. Dotychczasowe orzecznictwo Najwyższego Trybunału Administracyjnego za cechę istotną tego rodzaju przedsiębiorstwa uważało brak zakładu handlowego.

Najwyższy Trybunał Administracyjny w swoim wyroku z dnia 29 maja 1936 r. L. Rej. 7060/33 ustala pozytywną cechę przedsiębiorstwa skupu zawodowego. Przewidziane w taryfie negatywne kryterium skupu zawodowego, wywodzi NTA, polegające na braku zakładu handlowego, a przy niektórych towarach nawet składu, nie wyczerpuje bynajmniej pojęcia skupu i stanowi jedną tylko, wcale niezasadniczą jego cechę. NTA uważa za błędne i niczem nieuzasadnione stanowisko że skupem jest każde przedsiębiorstwo, nie posiadające zakładu handlowego. Przedsiębiorstwo skupu zawodowego musi bowiem posiadać także pewne zasadnicze cechy pozytywne, charakteryzujące jego istotę, a odróżniające je od handlu towarowego.

Tą zasadniczą cechą jest, jak sama nazwa wskazuje, skupywanie, tj. nabywanie pewnych kategoryj towaru z wielu, a conajmniej z kilku źródeł, nie mających handlowo zorganizowanego zbytu.

Skup polega zatem na wyszukiwaniu źródeł zakupu odpowiednio do rodzaju towaru przez docieranie do producentów i hodowców, nie mających handlowej organizacji zbytu swoich producentów, i zakupywaniu u nich nawet najdrobniejszych ilości towarów, oraz zgromadzeniu ich w większe partje celem odsprzedaży przedsiębiorstwom handlowym lub przemysłowym. Tym sposobem gospodarcza rola skupu zawodowego wyraża się w pośrednictwie między drobnym producentem a rynkiem zbytu. Istotna różnica między skupem zawodowym leży nie w braku zakładu handlowego **przy skupie, lecz w odmiennem zadaniu gospodarczem**, spełnianem przez każde z tych przedsiębiorstw. Podczas bowiem, gdy zadaniem przedsiębiorstwa towarowego jest rozprowadzenie towaru z większych jego skupień między konsumentów, to skup zawodowy ma na celu gromadzenie towaru dla przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych drogą nabywania go z większych ilości źródeł niezorganizowanych handlowo.

W konkretnym wypadku, który rozważał NTA, płatnik zakupywał węgiel w większych ilościach w kilku firmach handlowych i sprzedawał go wagonowo składnikom bądź konsumentom.

NTA uznał, że płatnik nie prowadził przedsiębiorstwa skupu zawodowego, albowiem przedsiębiorstwo jego nie odpowiadało wyżej podanym zasadniczym cechom skupu zawodowego, ani pod względem techniki zakupu i sprzedaży towarów, ani pod względem zadań ekonomicznych, jakie miało na celu. Płatnik bowiem nie wyszukiwał źródeł zakupu, gdyż nabywał węgiel w źródłach handlowo zorganizowanych, ani nie gromadził towaru zakupionego w większe partje.

NTA zauważa, że skup zawodowy węgla jest w**ogóle nie do pomyślenia wobec ujęcia całej produkcji** i sprzedaży węgla w ściśle formy orgnaizacyjne.

Brak zakładu handlowego nie uważa NTA za przeszkodę do uznania przedsiębiorstwa za prowadzące handel towarowy.

Ten wyrok NTA Ministerstwo Skarbu okólnikiem z dnia 12 sierpnia 1936 r. L. D. V 41777/4/36 dodało do wiadomości i stosowania wszystkim Izbom i Urzędom Skarbowym.

PRZEGLĄD KUPIECKI

ORGAN ZWIĄZKU STOWARZYSZEŃ KUPIECKICH MAŁOPOLSKI ZACHODNIEJ.

Rok XIX. Kraków, dnia 12 września 1936 Nr. 29.

Echa tygodnia.

Na innem miejscu naszego pisma zamieszczamy bardzo charakterystyczne uwagi, nadesłane nam przez jedną z organizacyj rolniczych z prośbą o opublikowanie w „Przeglądzie Kupieckim". Czynimy to bardzo chętnie z tego powodu, bo ilekroć omawiana była sprawa „kupiec, a rolnik", tylekroć właśnie ze strony organizacyj rolniczych padały hasła eksterminacji. Dzień w dzień organizacje rolnicze usiłowały wbijać w świadomość polską przekonanie, że Polska, w przeciwieństwie do wszystkich krajów świata, potrafi obejść się bez stanu kupieckiego, że kupiec jest „naturalnym wrogiem" rolnika, że kupiec stwarza rozpiętość cen rolniczych i przemysłowych, że kupiec to „zbędny pośrednik". Przekonanie to zbiegło się jakoś dziwnie z hasłami antyżydowskimi i z faktem, że ludność żydowska w Polsce zajmuje się w dużej mierze handlem. Nie chcemy w tej chwili wchodzić w to, czy fakt przyjęcia tych haseł przez całą niemal biurokrację i przez ogromną część społeczeństwa polskiego jest wynikiem tego dziwnego zbiegu okoliczności, a więc czy jest wynikiem awersji do kupców tylko żydowskich czy też do kupców w ogóle. Faktem jest, że rezultatem tej akcji antyhandlowej jest całe nastawienie antykupieckie pewnej części społeczeństwa, pewnej części rządu i całej biurokracji. Nastawienie, pozostające w jaskrawej sprzeczności z podstawowymi zasadami ekonomji, z zasadniczymi potrzebami gospodarstwa społecznego Polski, a wreszcie z prymitywnym rozsądkiem ludzkim. Rezultatem tego wszystkiego jest ogromne zubożenie i rozproszkowanie handlu i jego fatalne przeciążenie podatkowe.

Dotychczas czytaliśmy artykuły, zatytułowane: „konieczność eliminacji kupca przez rolnika". Tem milej zaskoczył nas artykuł, zatytułowany „konieczność współpracy rolnika z kupcem". Z naszej strony jesteśmy gotowi do tej współpracy. Cieszy nas to, że właśnie rolnicy wyciągają rękę do zgody. O przeciwieństwie interesów rolniczych i kupieckich nie może być bowiem mowy w Polsce. Dwie te gałęzie gospodarstwa społecznego są całkowicie zdane na siebie. Rolnictwo nie może się obejść bez kupiectwa, podobnie jak kupiectwo nie może się obejść bez rolników i to zarówno jako producentów, jak i konsumentów. Rzeczą rolnika jest produkować dobrze i tanio, rzeczą kupca jest dostarczać konsumentom tanich i dobrych towarów. Rolnik, zajmujący się nie tylko produkcją rolniczą, ale i kupiectwem, będzie i złym rolnikiem i złym kupcem, podobnie, jak i kupiec, któryby chciał zajmować się rolnictwem, zaniedba swój właściwy warsztat pracy, a nie osiągnie żadnych korzyści z pracy w rolnictwie.

Musimy jednak zwrócić uwagę Szanownym Autorom nadesłanego nam artykułu, że mylą się, gdy sądzą, że kupiectwo świadomie dąży do obniżania cen produktów rolniczych. Tak nie jest. Kupiectwo nie decyduje o cenach produktów rolnych. Gdyby istniał kartel kupiecki, udałoby się zapewne dyktować ceny rolnictwu. Wtedy bowiem wszyscy kupcy pozostawa-

liby ze sobą w zmowie co do tego, jakie ceny należy płacić rolnikom za zakupywane od nich produkty. Ale kartelu kupieckiego nie ma i kupcy płacą rolnikom takie ceny, jakie są ustalone przez rynek, t. j. przez grę czynników podaży i popytu. Gdy na rynku jest więcej produktów rolnych, aniżeli konsumentów, wtedy ceny tych produktów spadają, choćby kupiec chciał płacić rolnikom możliwie najwięcej. Odwrotnie, gdy na rynku jest więcej chcących nabyć produkty rolnicze, aniżeli chcących je sprzedać, czyli, gdy popyt przewyższa podaż, wtedy ceny produktów rolnych zwyżkują i kupiec, gdyby nie wiedzieć jak chciał ceny te obniżyć, nie jest w stanie tego uczynić, bo pogoń konsumentów za produktami rolnymi będzie pchała ustawicznie ceny w górę. Dzisiaj jest, niestety, więcej sprzedających produkty rolnicze, aniżeli kupujących je. Podaż przewyższa popyt. Ceny spadają i kupiec nie jest w stanie sam przez siebie spowodować zatrzymania tej zniżkowej fali, ponieważ ceny te są ustawicznie spychane w dół przez konsumentów.

Na niemożność zatrzymania tej zniżkowej fali wpływa jeszcze jedna okoliczność. Żyjemy w okresie deflacji, t. j. w czasie, kiedy na rynku jest więcej towarów, aniżeli pieniędzy, a zatem jest więcej chcących towary sprzedać, aniżeli towary kupić. W okresie deflacji towary spadają, bo panuje ciasnota gotówkowa. Wysoka stopa procentowa powoduje, że kupcowi opłaca się bardziej sprzedać zamagazynowany u niego towar po cenie niższej od kosztów nabycia, aniżeli pożyczyć sobie pieniądze. Płatność weksla, czynszu i innych zobowiązań wypycha towar z magazynów kupieckich na rynek, powodując ustawiczną zniżkę cen. Do tego dochodzi jeszcze specyficzne przeciążenie podatkowe kupiectwa. Kupiec mający w okresie deflacji przepełniony magazyn z towarami, a nie posiadający w kasie gotówki na zapłacenie podatku stoi często przed alternatywą: sprzedać towary ze stratą, czy dopuścić do licytacji towaru przez urząd skarbowy. Decyzja jest tu nie trudna. Na obniżce ceny kupiec straci mniej, aniżeli na licytacji towaru. Decyduje się zatem na obniżkę ceny, co deprymuje rynek i pobudza go do dalszych obniżek.

Gdyby zatem rolnictwo zechciało dopomóc kupiectwu w jego walce o złagodzenie ciężarów podatkowych, dopomogłoby tem samem i sobie. Ale rolnictwo myślało dotychczas tylko o ulgach podatkowych dla siebie i nieraz zalecało koszty zwolnień podatkowych dla wsi przerzucać na barki kupiectwa. To się mści teraz właśnie na wsi.

I jeszcze jedno. Co to znaczy, że ceny produktów rolnych są niskie? Znaczy to, że za pieniądze, otrzymane ze sprzedaży tych produktów rolnik może kupić mało towarów przemysłowych. Jest to fakt niewątpliwy i nie ma chyba człowieka w Polsce, któryby tę właśnie rozpiętość cen rolnych i przemysłowych nie uważał za jedną z głównych przyczyn upadku gospodarczego wsi. Ale wina nie leży tu bynajmniej w jakichś świadomych, czy nieświadomych „machinacjach" kupiectwa. Kupiectwo zdaje sobie doskonale sprawę z tego, że podstawą egzystencji każdego przedsiębiorstwa jest duży obrót, a warunkiem dużego obrotu są nie wygórowane ceny. Winę wysokich cen przemysłowych mają kartele i monopole, które nie chcą obniżyć cen swych wyrobów do poziomu obniżki cen rolnych. Dlatego kupiectwo ręka w rękę z rolnictwem walczyło przeciw wysokim cenom monopolowym i kartelowym, bo kupiectwo chciało równowagi cen rolniczych i przemysłowych, bo kupiectwo chciało wysokiej siły nabywczej wsi, bo kupiectwo protesto-

wało przeciw temu, aby chłop pracował za darmo, a kartele i monopole bogaciły się na „nożycach cen“.

Jesteśmy przekonani, że gdyby posadzić przy jednym stole rozsądnych i doświadczonych rolników z przedstawicielami kupiectwa dla naradzenia się nad sposobami dźwignięcia kraju z gospodarczego upadku — porozumienie znalazłoby się szybko. Zakładając oczywiście, że będzie się mówiło tylko o sprawach gospodarczych z wyłączeniem momentów polityczno - narodowościowych.

Konieczność współpracy rolnika z kupcem

Od Związku pszczelarzy w Lublinie, otrzymujemy następujący znamienny artykuł:

Utarło się powszechnie mniemanie, że interesy kupca i rolnika są sprzeczne, ale tak zupełnie nie jest. Kupiec chce nabywać produkt jak najlepszy, po najniższej cenie, rolnikowi znów chodzi o wyprodukowanie również artykułu jak najlepszej jakości, ale za to chciałby otrzymać odpowiednią cenę, dającą mu słuszne wynagrodzenie za trudy i prace.

Otóż, jak widzimy, sprzecznym momentem w handlu między rolnikiem a kupcem jest cena; zgodnym zaś — jakość towaru.

Cena musi być wynikiem wzajemnego kompromisu i ustępstw. Jak wiemy, do tych ustępstw zawsze zmuszony jest rolnik z racji choćby niezorganizowanej podaży, jak też i trudności materjalnych. Zbyt niskie ceny, niepokrywające nowet kosztów pracy, zniechęcają rolnika do robienia wysiłków w kierunku ulepszania produkcji. Przygotowuje on towar byle jaki i byle jak, bo ma to zewnętrzne zniechęcające poczucie, że pracuje ze stratą. Nie przytaczamy tu liczb i danych o nieopłacalności pracy warsztatów rolnych, bo te aż nadto są znane z prasy codziennej. Tu chodzi nam tylko o zwrócenie kupiectwu polskiemu uwagi na to, że w wielu wypadkach ono samo przyczynia się do obniżenia jakości towaru rolniczego, pojawiającego się na rynku. Wywołane w ten sposób zjawisko świadomie, czy też nieświadomie przez kupiectwo, ma ogromnie ważne znaczenie nie tylko dla sfer kupieckich, ale i państwa. Gorsze jakościowo towary trudniej jest ulokować na rynkach zagranicznych, gdzie z reguły nasze towary uzyskują bardzo niskie notowania, zmniejszając przez to nasze zdolności konkurencyjne i rentowność handlu zagranicznego artykułami rolnymi.

Taka sytuacja zmusza kupca do nabywania w kraju towarów po najniższej cenie, co oczywiście, jak wiemy, wywołuje zjawisko obniżania się jakości towaru, pojawiającego się na rynku. Wytwarza się błędne koło. Zrozumiały to organizacje rolnicze i w poszukiwaniu dróg wyjścia zwróciły uwagę na organizację zbytu artykułów rolnych. Przy niektórych izbach rolniczych i wojewódzkich towarzystwach rolniczych powołano inspektorów zbytu, a przy Centralnym Towarzystwie Organizacji i Kółek Rolniczych (Warszawa, ul. Kopernika 30) utworzono wydział ekonomiczny i organizacji zbytu. Zadaniem tego wydziału, jak i inspektorów zbytu przy wojewódzkich towarzystwach rolniczych, jest organizowanie podaży rozdrobnionej produkcji przez nawiązywanie kontaktu z solidnymi firmami handlowymi i informowanie o wymaganiach rynku.

Stroną techniki handlowej ani izby, ani organizacje rolnicze nie zajmują się, pozostawiając to spółdzielniom i kupcom prywatnym.

Dla solidnego kupiectwa prywatnego otwierają się tu duże możliwości handlowe, gdyż spotyka się ono ze zorganizowaną podażą rolniczą, której brak dotąd dawał się odczuwać. Kupiec chcący nabyć większą partję jednolitego produktu rolniczego, stawał nieraz wobec nieprzezwyciężonych trudności. Wprawdzie ofiaruje mu w tym pomoc handel domokrążny na wsi oraz wszelkiego rodzaju pośrednicy, ale ta forma pracy nie leży ani w interesie rolnika, ani w interesie kupca. Najbardziej pożądaną formą zbytu byłyby hurtowe punkty zbiorcze produktów rolniczych, gdzie kupcy mogliby się w żądane artykuły zaopatrywać bezpośrednio.

Tą drogą poszedł Związek Pszczelarzy w Lublinie, który takie hurtowe składy na miód i owoce otworzył w Warszawie w halach przy ul. Hożej nr 4, gdzie sprzedaje te artykuły po cenach hurtowych.

W sprawach organizowania podaży miodu i owoców do tego składu nawiązany został ścisły kontakt z wydziałem zbytu C. T. O. i K. R.

Tą metodą pracy zorganizowane rolnictwo pójdzie dalej. Chcemy tu jednak uprzedzić kupiectwo, że nie jest naszym dążeniem wypieranie dotychczasowego aparatu kupieckiego z miasta. Z jego doświadczenia i usług nie tylko chcemy, ale i powinniśmy korzystać, ułatwiając mu niejako prace przez oragnizowania podaży.

Jednakże kupiectwo musi wiedzieć o tym wysiłku organizacji rolniczych i poprzeć go przez czynną współpracę i wynagradzanie wyższymi cenami lepszych towarów. W przeciwnym razie rolnicy będą musieli szukać rozwiązania na drodze samopomocy, spółdzielczej. Dlatego pożądanem byłoby, aby każdy kupiec wiedział o tym nowo krystalizującym się elemencie w handlu, jakoteż, aby Izby przemysłowo-handlowe i branżowe organizacje handlowe w swych programach pracy wzięły go pod uwagę.

Konkurencja szkół zawodowych

Dostawy poniżej kosztów własnych.

Ministerstwo Przemysłu i Handlu wystosowało swego czasu do łódzkiej Izby Przemysłowo - Handlowej zapytanie w sprawie ewentualnej konkurencji na terenie tutejszego okręgu ze strony przedsiębiorstw nieskomercjalizowanych oraz zakładów naukowych, karnych i poprawczych.

Celem przygotowania odpowiedzi na pytanie ministra, Izba przeprowadziła ankietę, w wyniku której stwierdziła, iż przemysł okręgu łódzkiego odczuwa konkurencję następujących nieskomercjalizowanych przedsiębiorstw państwowych i zakładów naukowych, jak. Szkoły Rzemiosł w Łodzi, Szkoły Rzemiosł w Pabjanicach oraz więzienia w Kaliszu.

Tak więc fabryki armatur odczuwają, według zakomunikowanych Izbie danych, konkurencję jednej ze szkół rzemieślniczych, która dostarcza prywatnym odbiorcom krany i zawory, przyczem ceny ich oferowane są poniżej kosztów własnych.

W wyniku tej konkurencji przedsiębiorstwa prywatne dla utrzymania odbiorców, obniżają zkolei ceny swych artykułów do poziomu narzuconego im przez wymienione zakłady. Ponieważ różnica w cenach jest znaczna i niejednokrotnie sięga 30 proc., firmy podejmują się dostaw nawet po cenarh nie zapewniających pokrycia kosztów własnych.

Przeprowadzone przez Izbę badania w początku roku bieżącego wykazały, że zakłady szkolne dostarczają również odlewów; między innemi jeden z nich złożył pewnej firmie okręgu łódzkiego ofertę na 43.000 kilogramów ciężarków, przyczem ceny w porównaniu z cenami żądanemi przez prywatnych oferentów były o 30 procent niższe.

Uważając, iż powyższe konkurencje zakładów, utrzymywanych z funduszów publicznych, na które m. in. składają się również dopłaty firm do świadectw przemysłowych na rzecz szkolnictwa zawodowego, gospodarczo jest nader szkodliwa, Izba Przemysłowo - Handlowa w odpowiedzi swej ministerstwu, podniosła konieczność zlikwidowania powyższych przerostów w działalności nieskomercjalizowanych przedsiębiorstw państwowych, a w szczególności, o ile chodzi o okręg łódzki, wymienionych wyżej zakładów naukowych.

Sprawy dewizowe.

PRZYDZIAŁ DEWIZ A POZWOLENIA PRZYWOZU

Komisja Dewizowa w szczegółowej instrukcji, dotyczącej techniki załatwiania wniosków o przydział dewiz dla importerów, podaje, że wniosek o przydział dewiz winien być zgodny z pozwoleniem przywozu co do rodzaju towaru. Ilość i wartość uwidoczniona we wniosku o przydział dewiz nie może być wyższa, niż w pozwoleniu przywozu. W wypadkach rozbieżności, zachodzących między danemi we wniosku i w pozwoleniu przywozu, banki dewizowe winny odmówić przyjęcia wniosku i skierować importera do Centralnej Komisji Przywozowej, celem uzyskania zaświadczenia, wyjaśniającego rozbieżność — lub ewentualnej wymiany pozwolenia przywozu.

Pozwolenia przywozu są imienne i nie mogą być odstąpione innej osobie. Wniosek o przydział dewiz winien opiewać na nazwisko tego importera, który jest wymieniony w pozwoleniu przywozu.

W wypadkach, gdy przekaz wykonuje nie importer, lecz na jego zlecenie osoba trzecia, za której pośrednictwem towar został sprowadzony (np. agentury handlowe, firmy spedycyjno-transportowe, centrala zakupów) importer winien w podaniu do C. K. P. o uzyskanie pozwolenia przywozu wymienić tę okoliczność, którą zaznaczy również C. K. P. w przeznaczonej dla banku dewizowego kopii pozwolenia przywozu.

Zasada powyższa będzie miała zastosowanie w odniesieniu do pozwoleń przywozu, wystawionych z datą do 1 września 1936 r. wystawione na inną osobę, niż wnioskodawca — winny być bez względu na kwotę przekazu — przesyłane z dokładnem wyjaśnieniem do decyzji Komisji Dewizowej.

KONTROLA DEWIZOWA PRZESYŁEK POCZTOWYCH.

Min. poczt i telegrafów ogłosiło nową obszerną instrukcję w sprawie wykonywania przez urzędy pocztowe ograniczeń walutowych. Instrukcja ta wyjaśnia, że poza środkami pieniężnymi i złotem, wymagającymi przy wywozie specjalnych zezwoleń komisji dewizowej ograniczenia dotyczą na równi z wekslami i czekami asygnat kasowych. Są to zlecenia na wypłaty pieniężne osobie określonej lub okazicielowi, wystawione na zwykłym papierze firmowym przez banki, firmy handlowe itd.

Losy loteryjne i przekazywanie wygranych będzie można przewozić za pozwoleniem dyrekcji loterji i komisji dewizowej.

Nie podlegają ograniczeniom przy wysyłce pocztą polisy ubezpieczeniowe na towary eksportowane z Polski.

ZAKRES DZIAŁANIA INSPEKTORATU DEWIZOWEGO.

Ministerstwo skarbu wydało zarządzenie, dotyczące organów i zakresu działania inspektoratu dewizowego przy tem ministerstwie.

Do zakresu działania inspektoratu dewizowego ministerstwa skarbu należy w szczególności kierownictwo całokształtu walki z przestępstwami, wynikającemi z obrotu pieniężnego z zagranicą oraz obrotu zagranicznemi i krajowemi środkami płatniczemi, inicjatywa co do kierunku i metod fachowego szkolenia organów śledczych skarbowych oraz opinjowanie ich. Zadaniem również inspektoratu dewizowego jest nadzór nad zleceniem ministra skarbu oraz na wniosek komisji obrotu towarowego nad importem i eksportem pod względem cen, warunków kredytowych, potrąceń eksporterów należności zagranicznych za towary na wydatki zagranicą oraz kontrola zaoferowanych przez eksporterów należności zagranicznych do skupu, wreszcie kontrola instytucyj, upoważnionych do wydawania zaświadczeń walutowych oraz poszczególnych eksporterów i przedsiębiorstw, prowadzących interesy handlowe z zagranicą.

W myśl zarządzeń organów śledczych skarbowych, podległych inspektoratowi dewizowemu, są ustanowieni po jednym przy każdej Izbie skarbowej inspektorzy

(do walki z przestępczością) i brygady kontroli skarbowej.

W związku z powołaniem brygad kontroli skarbowej do czynności w zakresie obrotu pieniężnego z zagranicą, przestają one sprawować kontrolę obrotu handlowego artykułami akcyzowo - monopolowemi. Czynności te przechodzą na rejony kontroli skarbowej, do których należy niezależnie od działalności służby śledczej i skarbowej, czuwanie nad zabezpieczeniem interesów skarbu państwa przed przestępcami akcyzowo-monopolowemi i zwalczanie tych przestępstw w zakresie do nich należącym.

Sprawa lokali handlowych i przemysłowych.

Dekret z listopada r. b., nowelizując ustawę o ochronie lokatorów, wyłączył z pod jej działania między innymi lokale zajmowane przez przedsiębiorstwa handlowe od I-ej do III-ej kategorji i przez przedsiębiorstwa przemysłowe od I-ej do VI-ej kategorji. Lokale te w myśl postanowień dekretu znajdują się pod ochroną lokatorów do dnia 30-go września r. b. włącznie. Wobec wyłączenia tych lokali z pod ochrony lokatorów, właściciele nieruchomości mogą wypowiadać wynajem tych lokali od dnia 20-go września r. b.

Ze strony sfer kupieckich i rzemieślniczych podjęte zostały starania o ponowną nowelizację ustawy o ochronie lokatorów, w kierunku przedłużenia czasokresu obowiązywania ustawy o ochronie lokatorów w stosunku do wyżej wymienionych lokali. Kupieckie i rzemieślnicze sfery obawiały się bowiem, że gdyby wypowiedzenia lokali handlowych i przemysłowych objęły większą część zainteresowanych przedsiębiorstw, odbićby się to mogło ujemnie na sytuacji kupiectwa i rzemiosł, przyczym znaczna część przedsiębiorstw — wobec utracenia lokalu o zaprowadzonych inwestycjach i wyrobionej klijenteli — poniosłaby znaczne straty materjalne.

Sprawa ta była przedmiotem narad z zainteresowanymi sferami kupieckimi i rzemieślniczymi, przyczym tendencję czynników rządowych było znalezienie takiego wyjścia, któreby mogło zadośćuczynić słusznym postulatom kupiectwa i przemysłu bez potrzeby przywracania mocy ochrony lokatorów na lokale handlowe i przemysłowe. Intencją bowiem nowelizacji ustawy o ochronie lokatorów przeprowadzonej zeszłorocznym dekretem listopadowym, było rozluźnienie reglamentacji państwowej na odcinku ochrony lokatorów przez stopniowe zwalnianie z pod jej działania lokali handlowych.

Ostatnio z inicjatywy Ministerstwa Skarbu doszło

do wspólnej konferencji między przedstawicielami Związku Zrzeszeń Własności Nieruchomości a przedstawicielami zrzeszeń kupieckich i rzemieślniczych. W konferencji tej wzięli również udział przedstawiciele Izby Przemysłowo-Handlowej i Ministerstw Sprawiedliwości, Przemysłu i Handlu oraz Skarbu. Konferencja odbyła się pod przewodnictwem wiceministra skarbu p. T. Lechnickiego. Na konferencji tej zostało osiągnięte porozumienie co do sposobu praktycznego rozwiązania sprawy przejścia lokali handlowych z pod ochrony lokatorów do wynajmu z wolnej ręki.

Osiągnięty kompromis polega na projekcie wprowadzenia do ustawy o ochronie lokatorów przepisów, dopuszczających tak zwane moratorium sędziowskie, które by było stosowane w poszczególnych indywidualnych wypadkach, gdyby między zainteresowanymi stronami po wypowiedzeniu lokalu nie mogło dojść do porozumienia i zawarcia umowy o wynajem. W ten sposób sądy zostałyby upoważnione w drodze ustawowej do odraczania eksmisji na pewien okres przejściowy. Prawdopodobnie okres ten ustalony będzie na dwa lub trzy lata. Orzeczenia te sądy wydawyłyby po zbadaniu okoliczności sprawy i słusznych interesów obu stron.

Osiągnięto również porozumienie co do zastosowania specjalnych terminów wypowiedzenia dla firm, które przez dłuższy czas zajmowały lokale handlowe i przemysłowe, a więc na przykład przy zajmowaniu lokalu przez okres pięcioletni wypowiedzenie najmu następować ma na sześć miesięcy naprzód, a przy korzystaniu z lokalu przez dziesięć lat — wypowiedzenie ma następować na jeden rok z góry.

Wreszcie osiągnięto porozumienie co do zasady uznania prawa do odszkodowań dla firm za dokonane przez nie, a nie zamortyzowane inwestycje. Do wypłacenia tego rodzaju odszkodowań byłby obowiązany właściciel nieruchomości. Określanie wysokości odszkodowania powierzonoby sądom. Jak się dowiadujemy, Min. Sprawiedl. ma przygotować na podstawie tego porozumienia projekt nowelizacji ustawy o ochronie lokatorów. Wreszcie przedstawicele nieruchomości oraz zrzeszeń kupieckich i rzemieślniczych — wobec zawarcia tego porozumienia — mają podjąć akcję wśród swych członków w kierunku zawierania umów najmu, które po zniesieniu ochrony lokatorów są jedyną i najbardziej zdrową formą uregulowania stosunków najmu lokali handlowych.

Do sprawy tej powrócimy.

Kronika.

KONFERENCJA W SPRAWIE „FENIKSU“.

W dniu 7 września br. odbyła się w Państwowym Urzędzie Kontroli Ubezpieczeń konferencja w sprawie Tow. Ubezpieczeń na Życie „Feniks“, w której wzięli udział p. dyr. Fabierkiewicz, reprezentanci Państw. Urzędu Kontroli Ubezp. oraz kurator masy majątkowej „Feniksa“ dr. Pawłowski, jak również mężowie zaufania, mianowani przez ministra skarbu.

Kurator przedłożył na konferencji sprawozdanie z gospodarki masą majątkową za okres od 1 maja do 31 sierpnia br. Na podstawie przedłożonych cyfr stwierdzono, że gospodarka masą prowadzona jest racjonalnie.

Z kolei rozpatrywane były istniejące w tej chwili możności rozwiązania sprawy „Feniksa“, przy czym mężowie zaufania wypowiedzieli się jednogłośnie na rzecz koncepcji przeprowadzenia redukcji roszczeń ubezpieczonych w ramach nie przekraczających 10 do 15 procent przy równoczesnym utworzeniu funduszu sanacyjnego, opartego na świadczeniach wszystkich zakładów ubezpieczeń, z którego to funduszu pomiędzy innymi byłaby pokryta pozostała część straty ubezpieczonych w towarzystwie „Feniks“.

P. dyr. Fabierkiewicz zakomunikował zebranym, że będzie dokonane przedewszystkim t. zw. oczyszczenie portfelu, t. j. przystosowanie wysokości roszczeń ubezpieczonych do wpłaconych rzeczywiście składek, przy zachowaniu przewidzianych w przepisach norm technicznych. P. dyr. Fabierkiewicz oświadczył również, że po dokonaniu oczyszczenia portfelu, strata ubezpieczonych nie przekroczy w żadnym wypadku 25 procent sum ubezpieczonych.

WZROST POPYTU NA MANUFAKTURĘ.

Na warszawskim rynku manufakturowym zauważyć się daje duże zapotrzebowanie na towary, a zwłaszcza zimowe, przyczym hurtownicy nie posiadają przeważnie zapasów z ub. r.

Jeżeli zapotrzebowanie będzie nadal duże, to zgodnie z opinią sfer fachowych, ceny manufaktury powinny się utrzymać na dotychczasowym poziomie.

Należy zauważyć, że ostatnio bardzo ożywiony jest handel w zakresie chustek, którymi dokonywane są liczne transakcje. Ceny mają tendencję bardzo mocną, przyczym transakcje odbywają się przeważnie za gotówkę.

Czynnikiem dodatnim jest aktywność rolnictwa, które ostatnio wykazuje popyt na manufakturę i żelazo.

SPORZĄDZANIE PROTESTÓW WEKSLI PRZEZ URZĘDY I AGENCJE POCZTOWE.

W „Dzienniku Ustaw“ z dnia 30 marca br. Nr. 49 poz. 358, ogłoszone zostało rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dn. 27 czerwca 1936 r., wydane w porozumieniu z Ministrem Poczt i Telegrafów, o sporządzaniu przez urzędy i agencje pocztowe protestów weksli.

W myśl wymienionego rozporządzenia, wydanego na podstawie art. 95 prawa wekslowego, urzędy i agencje pocztowe sporządzają protesty weskli z powodu niezapłacenia sumy, nie wyższej na dwa tysiące zł. Osobno wymienione (w załączniku od rozporządzenia) urzędy pocztowe sporządzają protesty z powodu niezapłacenia weksli bez ograniczenia sumy.

Urzędy i agencje pocztowe nie mogą sporządzać protestów weksli, jeżeli:

a) weksel jest wystawiony w języku innym, aniżeli państwowym: na obszarach, wymienionych w art. 2 ustawy z dnia 31 lipca 1924 roku o języku państwowym i języku urzędowania rządowych i samorządowych władz administracyjnych (Dziennik Ustaw Nr. 37, poz. 724), mogą być sporządzane protesty weksli wystawionych w językach, podanych w tym artykule, a na obszarze województw: poznańskiego, pomorskiego i śląskiego — weksli, wystawianych w języku niemieckim;

b) weksel jest wystawiony zagranicą lub na walutę zagraniczną;

c) weksel jest wystawiony na obszarze Wolnego Miasta Gdańska choćby w walucie polskiej;

d) weksel jest zaopatrzony adresem w potrzebie lub przyjęciem w potrzebie;

e) protest ma być sporządzony przy przedstawieniu kilku egzemplarzy tego samego wekslu albo przy przedstawieniu oryginału i odpisu weksla.

Urzędy i agencje pocztowe sporządzają protesty weskli we wszystkich miejscowościach województw: pomorskiego, poznańskiego i śląskiego, na terenie zaś pozostałych województw tylko w tych miejscowościach, w których siedziby ma urząd lub agencja pocztowa. Urzędy nadawcze winny na żądanie informować czy w miejscowości, gdzie ma być dokonany protest, jest urząd lub agencja pocztowa.

WADLIWE OZNACZANIE PRZEDSIĘBIORSTW

Bardzo wielu kupców do dnia dzisiejszego wadliwie oznacza swe przedsiębiorstwa. W szczególności często spotkać można się z oznaczeniem przedsiębiorstwa tylko godłem na szyldach wbrew przepisom art. 27, który nakazuje, aby w tego rodzaju oznaczeniach było zawsze imię i nazwisko kupca względnie przemysłowca. Podobnie w ogłoszeniach, blankietach firmowych itp. Tekst firmy musi być pełny.

Nazwy anonimowe zgodnie z postanowieniami kodeksu handlowego mogą posiadać tylko spółki z ogr. odp. i spółki akcyjne, a nie mogą ich używać kupcy, prowadzący przedsiębiorstwa jednoosobowe.

Zaznaczyć należy, że niezastosowanie się do przepisów prawnych przez niewłaściwe oznaczenie przedsiębiorstwa, pociągnąć może za sobą dość wysokie grzewny, do nakładania których uprawnione są władze przemysłowe.

POTRĄCANIE NALEŻNOŚCI WĄTPLIWYCH PRZY WYMIARZE PODATKU DOCHODOWEGO.

Pretensje opierające się jedynie na jednostronnem obliczeniu wierzyciela - podatnika, przez dłużnika zaprzeczone i skutkiem tego przed ustaleniem przez sąd tak co do istnienia jak i wysokości niepewne, przedstawiają się w miarodajnym czasokresie sporządzenia bilansu jako wątpliwe co do wartości i niedające się w żaden realny i konkretny sposób udowodnić. Władza podatkowa zatem nie może w myśl przepisów art. 21, 6, 8 i 13 ust. o podatku dochodowym żądać wstawienia do bilansu pełnej wartości tych niepewnych wierzytelności i o ile płatnik wogóle umieścił w bilansie takie pozycje jako aktywa, to może je oszacować w wysokości, którą uzna za wskazaną i słuszną, przy uwzględnieniu zachodzących okoliczności np. przy uwzględnieniu wzajemnej pretensji odszkodowawczej dłużnika.

Tak orzekł Najwyższy Trybunał Administracyjny wyrokiem z 29 maja 1936 L. Rej. 3294/34.

ILE WYNOSZĄ DŁUGI POLSKI?

Według ostatnich danych Polska posiada zobowiązania wobec zagranicy oraz wobec własnych obywateli na ogólną kwotę 4.757 milj. zł. Z sumy tej na długi wewn. przypada 1.475 milj. zł., zaś na długi zagraniczne 3.582 milj. zł.

Jest rzeczą ciekawą, że zadłużenie na rynku wewnętrznym od roku 1931 stale wzrasta, natomiast wobec zagranicy począwszy od r. 1932 stale się zmniejsza. I tak: w r. 1931 zadłużenie z tytułu pożyczek wewnętrznych wynosiło 421 milj. zł., a w r. ub. 1.475 milj. zł., natomiast pożyczki zagraniczne, które wynosiły w r. 1932 — 4.570 milj. zł., zmniejszyły się w r. ub. do kwoty 3.282 milj. zł.

Zadłużenie wewnętrzne wynosiło z tytułu pożyczek emisyjnych 1.103 milj. zł. Z pośród pożyczek emisyjnych największa jest 6 proc. Pożyczka Narodowa, wyrażająca się cyfrą 475 milj. zł. Następne miejsce, pod względem wysokości, zajmuje 5 proc. konwersyjna pożyczka z r. 1924 (170 milj. zł.). Inne pożyczki wahają się w wysokości od 8—50 milj. zł. Wreszcie zadłużenie państwa wobec banków i innych inst. wierzycielskich wynosi 372 miljony zł.

Zagraniczne pożyczki emisyjne wynoszą 875 milj. zł. Największą pożyczką jest w tym zakresie 7 proc. poż. stabilizacyjna (399 milj. zł.). Następną jest 6 i pół proc. dolarowa z r. 1930 (164 milj. zł.), inne wynoszą przeszło 100 miljonów zł. każda.

Zadłużenie wobec rządu państw obcych wyraża się cyfrą 2.082 milj. zł. Z sumy tej przypada na Stany Zjednoczone 1.090 milj. zł., Francję 802 milj. zł., Anglję 129 milj. zł., Czechosłowację 20 milj. zł., Norwegję 16 milj. zł., Włochy 17 milj. zł., Szwecję 7 milj., zł., reszta przypada na Holandję, Danję i Szwajcarję. Wreszcie długi poaustrjackie i powęgierskie wynoszą ogółem 325 milj. zł.

Okazuje się, że zadłużenie państwa polskiego w porównaniu z innemi państwami jest stosunkowo niewielkie.. Wysokość bowiem długów, w przeliczeniu na jednego mieszkańca wynosi w Anglji 4.674 złotych, Francji 3.987 zł., Holandji 1.454 zł., Włoszech 1.131 zł., Norwegji 716 zł., Czechosłowacji 657 zł., Szwecji 525 zł., Niemczech 382 zł., a w Polsce tylko 141 złotych.

PODATEK LOKATORSKI W PRZYPADKU ZMIANY WYSOKOŚCI KOMORNEGO.

Lokatorowi wymierzono podatek od lokali na rok 1936 i 1937, biorąc za podstawę wymiaru komornego z grudnia 1935. Od czerwca 1936 lokator uzyskał obniżkę komornego na 100 zł.

Czy w tym wypadku wysokość podatku od lokali ma być obniżona.

Do takiej sprawy stosują się: art. 6 dekretu z r. 1935, poz. 505 Dz. U. o podatku od lokalu, oraz § 17 rozporządzenia wykonawczego do tego dekretu z roku 1936, poz. 258 Dz. U.

Wedle tych przepisów podatek od lokali wymierza się na okresy dwuletnie; po raz pierwszy na lata 1936 i 1937. Zmiany wysokości komornego lub wartości czynszowej, przekraczające 10 proc. wysokości ustalonej podstawy wymiaru (którą to podstawę stanowi w zasadzie faktyczne komorne z roku poprzedzającego okres podatkowy, zaś od lokali, co do których nastąpiła ustawowa obniżka komornego na podstawie dekretu z r. 1935, poz. 504 Dz. U. — 12-krotne komorne na grudzień 1935) powstałe w pierwszym roku dwuletniego okresu wymiarowego, powodują odpowiednią zmianę wymiaru na drugi rok tego samego okresu wymiarowego. Przez owe „zmiany" rozumie się, wedle wspomnianego art. 17 rozp. wyk., zwyżkę lub zniżkę komornego, albo wartości czynszowej.

MIASTA DOMAGAJĄ SIĘ Z POWROTEM PRAWA EGZEKUCJI.

Energiczne zabiegi w kierunku przejęcia z powrotem od władz skarbowych egzekucyj należności publiczno - prawnych, poczynił ostatnio Zw. miast polskich.

W memoriale do Minist. Skarbu podkreślone są ujemne skutki, jako dla Zw. Samorządu Terytorialnego wywołało przejęcia przez władze skarbowe egzekucyj należności publiczno - prawnych.

Do czasu zasadniczego załatwienia tej sprawy, Zw. Miast Polskich prosi o wydanie zarządzeń w kierunku sprawniejszego funkcjonowania referatów egzekucyjnych w urzędach skarbowych, coby umożliwiło gminom szybsze uzyskanie z tytułu przesyłanych wniosków egzekucyjnych — należnych sum.

W memoriale podkreślony jest fakt, że tryb postępowania referatów egzekucyjnych obarcza zarządy miejskie zbędnemi czynnościami i przyczynia się do opóźnienia egzekucyj należności.

HANDEL USKARŻA SIĘ NA NOWE PRZEPISY PASZPORTOWE.

Przepisy ustawy o paszportach z dnia 14 lipca 1936 r., ustalając zasady uzyskiwania paszportów i opłat za nie, przewidziały m. in. w art. 13 powołanej ustawy, że osoby wyjeżdżające zagranicę w celach handlowych otrzymują paszporty ważne na rok za opłatą ustaloną dla okresu miesięcznego. Niezależnie od powyższego art. 14 ustawy uprawnił ministra spraw wewnętrznych do przyznawania ulg w opłatach paszportowych oraz całkowitego zwaniania od tych opłat w przypadkach wyjazdu w sprawach handlowych lub przemysłowych, których konieczność zaświadczy odnośny samorząd gospodarczy.

Mimo wyraźnego brzmienia ustawy paszportowej rozporządzenie wykonawcze ministra spraw wewnętrznych z dn. 12 sierpnia 1936 r., wydane w sprawie wykonania ustawy o paszportach, nie przewiduje zasadniczo wydawania paszportów ważnych w ciągu roku i uprawniających do wielokrotnych wyjazdów zagranicę. W ten sposób, mimo szeregu udogodnień i ułatwień, jakie wprowadza w zasadzie ustawa paszportowa, przepisy wykonawcze znacznie ograniczyły i utrudniły realizację tych udogodnień. Ucierpią na tem szczególnie sfery handlowe, które w warunkach wspomnianego rozporządzenia wykonawczego zmuszone będą do przedłużania co miesiąc paszportów, co spowoduje w praktyce liczne trudności, tem większe w wypadkach wyjazdów nagłych. Ponadto pamiętać należy, iż przy miesięcznym koszcie paszportu w wysokości 80 zł. jego stałe przedłużanie sprowadzi koszt paszportu w okresie roku do sumy zł. 960, zamiast dotychczasowych zł. 400. W ten sposób sfery handlowe z jednej strony pozbawione zostały tych udogodnień, które — zresztą zgodnie z dotychczasowymi zwyczajami, — przyznała im ustawa, z drugiej strony zmuszone będą do ponoszenia większych ciężarów opłat za paszporty, aniżeli dotychczas.

Utrzymanie zasad wytkniętych rozporządzeniem wykonawczym byłoby niewątpliwie szkodliwe dla życia gospodarczego. Skoro bowiem przepisy dewizowe uregulowały w dostatecznej mierze sprawę wywozu walut nie ma dostatecznej podstawy gospodarczej do utrudniania wyjazdów, zwłaszcza w sferach handlowych zainteresowanym żywo w możności utrzymania zagranicą bezpośrednich kontaktów ze swoimi kontrahentami handlowymi.

Jak dowiadujemy się, w sprawie powyższej organizacje gospodarcze w szczególności Centrala Związku Kupców i Zgromadzenie Kupców m. Warszawy wystąpiły z odnośnymi memoriałami. Należy przypuszczać, że w sprawie powyższej nastąpi szybko zwrot w kierunku uwzględnienia niewątpliwie słusznych gospodarczo postulatów sfer handlowych.

Izba przemysłowo-handlowa w Warszawie wystąpiła do władz z prośbą o spowodowanie zarządzenia, na mocy którego kupcy otrzymywaliby roczne paszporty zagraniczne po cenie ulgowej.

KTÓRE PRZEDSIĘBIORSTWA NALEŻĄ DO III-EJ KATEGORJI HANDLOWEJ?

W ostatnich czasach powstają coraz częściej spory z władzami skarbowemi a kupcami w sprawie liczby pracowników zatrudnionych w przedsiębiorstwach III kategorji handlowej.

Według postanowień ustawy o podatku przemysłowym, przedsiębiorstwa wykupujące świadectwo przemysłowe III kat. handlowej nie mogą zatrudniać poza właścicielem lub zastępującym go członkiem rodziny więcej niż jednego dorosłego najemnego subjekta handlowego. Na tle interpretacji tego przepisu wynikają spory między władzami skarbowemi a kupcami. Spory te sprowadzają się do tego, że władze skarbowe często stają na stanowisku, że przedsiębiorstwa III kat. handlowej mogą zatrudniać tylko jednego pracownika, podczas gdy ustawa wyraźnie powiada, że przedsiębiorstwa takie zatrudniać mogą tylko jednego najemnego subjekta handlowego, zaś ilość innych pracowników nie jest przez ustawę ograniczoną.

Ostatnio Sąd Najwyższy wydał w tym zakresie wyrok (2 K 2276/35), w którym wyjaśnia, że cechą odróżniającą kategorję III od kat. II jest nie ogólna ilość sił pomocniczych zatrudnionych w przedsiębiorstwie handlowem, lecz wyłącznie ilość najemnych subjektów handlowych. Przez subjekta handlowego należy rozumieć osobę stale zatrudnioną w zakładzie w charakterze siły pomocniczej, przy wykonywaniu czynności stanowiących treść przedsiębiorstwa handlu towarowego. Wobec tego słuszym jest pogląd, iż np. inkasent nie jest subjektem handlowym w rozumieniu ustawy o podatku przemysłowym, a praca takiego inkasenta nie stanowi cechy świadczącej o rozmiarach przedsiębiorstwa. —

ZNIŻYĆ CENY ARTYKUŁÓW MONOPOLOWYCH. POWIĘKSZY TO WPŁYWY SKARBU PAŃSTWA.

Miesiąc lipiec przyniósł znaczny wzrost wpływów z podatków pośrednich. Wyniosły one mianowicie 22,2 milj. zł. wobec 15,3 milj. zł. w czerwcu i 16.9 milj. w lipcu ub. roku. Taka znaczna zwyżka wpływów podatków pośrednich tłumaczy się bardzo znacznym wzrostem wpływów z podatku od cukru. Wyniósł on mianowicie w lipcu bieżącego roku 17,9 milj. zł., wobec 11.6 **w czerwcu, a 13,2 milj. zł. w lipcu roku ub.** Zwyżka wpływów z podatku od cukru pochodzi z obniżki cen cukru. Nie jest to zjawisko przejściowe, wpływy bowiem za cztery miesiące bieżącego roku budżetowego wyniosły 48,6 milj. zł., wobec 42.9 milj. zł. w tymże okresie roku ubiegłego.

Doświadczenie, jakie daje obniżka cen cukru, powinno nauczyć skarb państwa tej prawdy, że zniżka ceny artykułów opodatkowanych podatkami pośredniemi daje większe wpływy dla skarbu państwa. Dlatego też należałoby obniżyć podatek od cukru oraz obniżyć ceny takich artykułów monopolowych, jak: tytoń, spirytus, sól. Skarb Państwa nie poniósłby na tej operacji strat, lecz przeciwnie, w krótkim czasie nastąpiłoby zwiększenie jego wpływów.

Wydawca Za Krak. Stow. Kupców: Samuel Schechter. Redaktor odpow. N. Józef Haller
Drukarnia Józefa Fischera, Kraków Grodzka 62. Telefon 104-12.